

TELEGRAMY

POWRÓT KS. PRYMASA DO POLSKI
Miejsce Wytykańskie. — Wczoraj J. Em. ks. kardynał prymas August Hlond opuścił Rzym, udając się bezpośrednio do Polski.

KROLEWSKA PARA WŁOSKA W BUDAPEŚCIE.

Budapeszt. — Królowa pary wiośka wraz z ks. Marią Sabaudzką i min. spr. zagr. hr. Ciano dziś przybędzie do Budapesztu.

Wizyta włoskiej pary królewskiej w Budapeszcie stała się ma żywością manifestacją przyjaźni włosko-węgierskiej. Należy zaznaczyć, że jest to pierwsza wizyta zagraniczna króla Wiktora Emanuela, który od czasu wybuchu wojny światowej nie opuścił kraju.

Uroczystości, jakie odbędą się w Budapeszcie na cześć włoskiej pary królewskiej, przewlecą znacznie ramy przyjęć, jakie odbyły się z okazji wizyty prezydenta Austrii Miklasa.

Pierwsi goście włoscy przybyli już do Budapesztu, m. in. małżonka marszałka Badoglio oraz wiele osobistości z wysokiej arystokracji włoskiej.

Nowy rząd w Walencji

Wiedeń. — Nowy rząd w Walencji, utworzony przez premiera Negrina, profesora biologii uniwersytetu madryckiego, ma sład następujący:

Premier i minister finansów i gospodarstwa dr. Negrin (socialista), minister spr. zagr. Jose Giral (lewicowy republikanin), obroca narodowa Prieto (socialista), sprawiedliwości Irigo (Baski), sprawy wewnętrzne Lugaçagaite (soc.), wychowanie i zdrowie publ. Hernandez (komunist), rolnictwo Uribe (komunist), roboty publ. Los Rios (Unia republikańska), opieka społeczna na Alguada (lewicowy Katalończyk).

Obserwatorzy zagraniczni twierdzą, że nowy gabinet nie posiada zbyt silnych pod staw, pocieszającym jest jednak to, że zostali wyeliminowani z niego zarówno anar chiciści, jak i syndykalisci, podobnie jak to stało w Katalonii po ostatnim zamachu stanu. Nowy gabinet rządu Walencji składa się wyłącznie tylko z polityków, nie zaś z członków związków zawodowych.

Premier Negrin oświadczył, że najbliższa rada wojenna zostanie zlikwidowana, zaś jej uprawnienia i obowiązki zostaną przekazane radzie ministrów. W sztabie generalnym wojsk rządowych mają nastąpić zmiany personalne, poczem kompetencje sztabu zostaną rozszerzone.

Matka Stalina

praktykująca chrześcijanką.

Wiedeń. — Droga okólna przez Rygę dowiaduje się „Reichspost“, że podczas ubiegłych prawosławnych świąt Wielkiejnocy nie miała sensację wywołano ukazanie się na nabożeństwie w cerkwi w Tyflisie (obecnie Thilisi) 78-letniej starszuszki Dżugaśzwili, matki obecnego dyktatora Sowietów, Stalina. Ponieważ od dwudziestu lat nie widziano jej nigdy w świątyni, obecni na nabożeństwie wierni sądzili z początku, że zjawiała się jako agentka G. P. U. i wielu w poplochu zbiegło z cerkwi. Podejrzeenie jednak było nie słuszne. Starszuszka nie tylko żarliwie modliła się, ale jeszcze opuszczając cerkiew ofiarowała 1.000 rubli na jej odnowienie. Oczywiście G. P. U. nie omisszało donieść o wypadku Stalinowi, który na tychmiast zarządził, aby matka jego opuściła Tyflis i osiadła w miejscowości, gdzie jej uczucia religijne mniejszą będą wzbudzały sensację.

Olbryzi pożar

zniszczył port San Francisco.

San Francisco. — W porcie San Francisco wybuchł olbrzymi pożar.

Ogień powstał z nieustalonych do tychczas przyczyn, wśród belek i desek nasyconych kreozotem, leżących w porcie i wkrótce objął na przestrzeni 600 m. domy, magazyny i urzędzenia. Mimo nadludzkich wysiłków strażnicy ogniowej, złożonej z 400 ludzi, olbrzymie morze płomieni ogarnęło magazyny zboża i zniszczyło dwa mola.

Aby dostać się do ośrodka pożaru strażnicy wyrabiali siekierami przejścia, luz też podpalali do mola na dołkach, aby tłumić ogień od strony wody. Jednakże wielki żar uniemożliwił wszelką akcję. Podczas gaszenia wiele osób odniosło ciężkie oparzenia

lub zatruliło się dymem. Straty wynoszą przeszło 200.000 dol.

Na molo zgromadziły się tak wielkie tłumy ciekawych, że utrudniały ratunek i dopiero policja rzeźna rozproszyła je przywracając porządek.

W PARYŻU ZACZEŁY SIĘ DONIOŚLE ROKOWANIA MIĘDZYNARODOWE.

Wiedeń. — We wtorek rozpoczęły się w Paryżu niezwykle doniosłe rokowania międzynarodowe, będące dalszym ciągiem rokowań londyńskich.

Według informacyj ze źródeł angielskich, głównym przedmiotem obrad będzie zagadnienie paktu zachodniego. Co się tyczy rokowań w sprawie Europy środkowej, to słychać, że Anglia nie zgodzi się wprowadzić na żadne traktaty pisemne, niemniej jednak spełni swój obowiązek wobec Austrii, o ile rząd austriacki poinformuje Anglię o jakichś ewentualnych trudnościach.

Doniosłe znaczenie przypisuje się zapo wiedzianym rokowaniom regenta Jugosławii ks. Pawła. Rokowania te poświęcone będą głównie podobno rewizji stosunku państw Małej Ententy do Francji.

W związku z tym twierdzi „Echo de Paris“, jakoby Goering zaproponował miał ks. Pawłowi zawarcie sojuszu wojskowego Jugosławii z Niemcami i Włochami. Ks. Paweł odrzucił miał z miejsca tę propozycję.

ZNOW TAJEMNICZE MORDERSTWO EMIGRANTA ROSYJSKIEGO W PARYŻU.

Paryż. — Były szef policji carskiej, Mikołaj Preobrażński stracił życie wśród tajemniczych okoliczności w paryskim lokalu Armii Zbawienia.

Policja prowadzi dochodzenia, by wyjaśnić okoliczności, wśród jakich nastąpił zgon. Podobno Preobrażńskiego wyrzucono z okna w ciągu kłótni w lokalu.



Krwawe bunty chłopskie w Sowietach

CHŁOPI PALĄ I NISZCZĄ KOLCHOZY.

Moskwa. — Niezadowoleni w kolchozach stale wzrasta tak, że dochodzi do ustawicznych zaburzeń pomiędzy chłopami antykomunistycznymi nastrojonymi, oraz kolchoznikami komunistami.

I tak, ze Smoleńska donoszą, że grupy chłopów nastrojonych antykomunistycznie napadły na kolchoz „Krasnyj Izborowicz“, podpalając zabudowania na znak protestu przeciwko stałemu brakowi żywności.

Kilku rolników, którzy chcieli przeciwdziałać temu sabotażowi, chłopci pobili.

Spalono również wszystkie narzędzia oraz bydło kolchozu.

Z nad Wołgi znów przychodzi wiadomość, że nieustanne tarcia pomiędzy kolchoznikami a chłopami antykomunistami wytworzyły ciężką sytuację potęgowaną jeszcze przez stały brak żywności.

Ostatnio doszło w miejscowości — Smiejewska do takiego starcia, w toku którego zabit 7 komunistów, a kilkunastu ciężko rannych odwieziono do szpitala.

STRASZLIWA NEDZA NA WSI SOWIECKIEJ.

Moskwa. — Stosunki panujące w kolchozach obrazują następujące cyfry w jednym z kolchozów okręgu

Teodor OSÓBKO

EMERYT S. S. P.
Kawaler Krzyża Niepodległości i Srebrnego Krzyża Zasługi na polu W. Z.
Ostatnio w. Srebrnym i Złotym i Złotym Srebrnym, szafi dnia 15 maja 1937 roku, przekazywał lat 60.
Wyprowadzenie drogi nam zwlokł z domu i żeby przy ni. Wyznaczone do kolchoła 6w. Rodziny nastąpił dn. 20 bm. o godz. 4-iej po poł., skąd porzecz na ementara na Kulach. Na szafino te obzedy zapraszają pozostali w slobkim smaz. ŻONA I DZIECI.

Wobec niezawiadomienia o tym fakcie policji przez kierownika lokalu, majora Armii Zbawienia, policja wdrożyła dochodzenia.

ZGON LORDA SNOWDENA.

Londyn. — Znany polityk angielski lord Filip Snowden zmarł w wieku 73 lat w Tilfordzie (Survey w Anglii) środ kowej.

ZBRODNIA W KOLEJCE PODZIEMNEJ

Paryż. — Szerokie kręgi mieszkańców Paryża pasjonują się sensacyjną zbrodnią popełnioną w wagonie kolejki podziemnej. Zbrodnia ta popełniona została w niesłychanie zagadkowych okolicznościach. Gdy pociąg kolejki podziemnej wyruszył z punktu końcowego t. zw. bramy Charmonet, na pierwszym przystanku grupa trzech młodych dziewcząt i oficer lekarz wsiadli do wagonu klasy pierwszej zupełnie pustego, ponieważ nie było już miejsc w przepelnionych wagonach drugiej klasy. Spostrzyżeni oni w wagonie na ławce młodą kobietę ze sztylblem tkwiącym w szyi. Lekarz skonstatował, że już rannej nie pomóc nie może, ponieważ prze bicia została arteria. Lekarz ten niebawem wycofał się z wagonu i zniknął w tłumie na peronie. Zaalarmowana służba kolejowa i policja przybyła na miejsce natychmiast, jednakże ranna nie zdołała już wypowiedzieć ani słowa.

Wdrożone śledztwo stanęło wobec zagadki, kiedy i w jakich okolicznościach popełniono zbrodnię. Zamordowana była kasjerka jednego ze sklepów paryskich, przy czym jednocześnie wieczorem występowała jako fordanserka w jednym z dancinów na Montmartre.

80 RAZY DŁ KREW DO TRANSFUZJI.

Porto. — Szeregowiec policji Antonio Macedo przed paru dniami po raz osiemdziesiąty udzielił bezpłatnie krwi swojej dla transfuzji.

Macedo, człowiek zupełnie młody, zamierza obchodzić jeszcze w tym roku jubileusz 100 transfuzyj.

UGODA W HOLLYWOOD PO ZWYCIĘSKIM STRAJKU.

Hollywood. — Związek artystów kinematograficznych aprobował na zebraniu plenarnym tekst umowy, która ma obowiązywać w ciągu 10 lat. Artyci zobowiązują się nie proklamować w tym czasie strajku.

13 wielkich firm kinematograficznych zgodziło się układ ten podpisać. Przed stawiciele związku artystów oświadcza ją, iż pozostałe towarzystwa filmowe przyłącza się do porozumienia najpóźniej w sobotę.

Sejm w piątek

Warszawa. — Dyrektor biura prawnego w Prezydium Rady Ministrów wręczył we wtorek marszałkom Sejmowi i Senatowi zarządzenie P. Prezydenta R. P. o otwarciu sesji nadzwyczajnej Izby ustawodawczej. Wśród projektów ustaw, które rozpatrzyć ma parlament, znajdują się: ustawa o przedłużeniu okresu urzędowania komisarzkiego zarządu Warszawy oraz zmiany w ustawie o szkołach akademickich.

Pierwsze posiedzenie Sejmu wyznaczono na piątek 21 b. m. na godz. 15-tą.

PRZEBIEG TEGOROCZNEGO ŚWIĘTA LUDOWEGO.

Kraków. — W roku bieżącym tradycyjnym zwyczajem w pierwszym dniu Zielonych Świąt, wieś polska, zorganizowana w stronnictwie ludowym, obchodziła swe święto. Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości, że wobec panowania pięknej i słonecznej pogody, w poszczególnych miastach powiatowych zjazd uczestników święta był liczny.

W woj. krakowskim najliczniejszy zjazd odbył się w Limanowej, oraz w Tarnowie, w Dąbrowie koło Tarnowa i Mielcu. W woj. lwowskim bardzo licznie obsesany był zjazd w Przeworsku i Jarosławiu. W niektórych miastach powiatowych ilość uczestników dochodziła do „kilkunastu“ tysięcy. Jednakże uroczystości pod względem frekwencji wypadły słabiej niż w ub. roku.

Wyniki zawodów lotniczych

Kraków. — Międzyklubowe zawody lotnicze pod nazwą „8-my lot południowo-zachodniej Polski“ im. kpt. pil. Franciszka Żwirki, urządzone przez Aeroklub krakowski, ukończyły 19 samolotów, z powodzeniem defektu silnika wycofać się musiała w Kielcach pilot Tyraila na aparacie Aeroklubu krakowskiego.

W wyniku odbytych lotów i próby wykonów lotniczych ostateczna punktacja zawodów przedstawia się następująco: 1) pil. Dec z obs. Kleinem (Aeroklub krakowski) 564 punkty; 2) pil. Petrzyk i obs. Korski (Aerokl. krak.) 514 pkt.; 3) pil. Chalupnik i obs. Rojek (Aerokl. krak.) 500 pkt.; 4) pil. Baranowski i obs. Kochański (Aerokl. Lwów) 496 p.; 5) pil. Prashchill i obs. Curus (Aerokl. Gdański) 489 pkt.; 6) pil. Zieliński i obs. Stawiński (Aerokl. Pomorz.) 450 pkt.; 7) pil. Zwoliński i obs. P. Tyszkowska (Aerokl. Lwów) 442 pkt.; 8) pil. Wróblewski i obs. Wróblewski (Aerokl. Łódź) 437 pkt.; 9) pil. Sym i obs. Łopatnik (Aerokl. Lwów) 422 pkt.; 10) pil. Talarezyk i obs. auli (Aerokl. Poznań) 419 pkt.

W wyniku powyższej punktacji puchar przechodzi im. kpt. pil. Żwirki i nagrodę zespołową zdobył po raz drugi z rzędu Aeroklub krakowski.

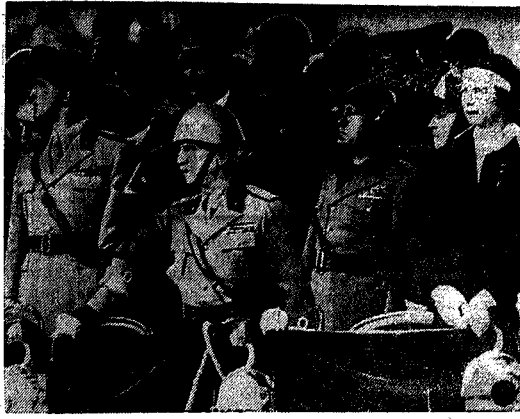
Wieczorem w salonach Klubu społecznego w Krakowie odbyło się rozdanie nagród zwycięzcom.

Pożar fabryki celulozy

Zniszczył gmach turbinowni.

Włocławek. — W fabryce celulozy Steinhegen i Saenger we Włocławku wybuchł pożar w gmachu turbinowni. Płomie nie objęły całej budynku. Stup dymu i ognia sięgał kilkudziesięciu metrów, a zapach płonącej siarki, której spora ilość znajdowała się w gmachu — unosił się w powietrzu w promieniu kilku kilometrów.

Oprócz straży pożarnej pomoc niesły od dział wojskowe. Część maszyn uległa zniszczeniu. Budynek turbinowni spłonął niemal doszczętnie. Straty są duże.



W pierwszą rocznicę stworzenia Imperium Rzymskiego.
 W I-ą rocznicę stworzenia Imperium Rzymskiego, w ślad którego weszła podbita Abisynia, odbyły się w całej Italii wielkie uroczystości i manifestacje narodowe włoskie. W Rzymie odbyła się wspaniała defilada, która przyjął król Wiktor Emanuel III-ci i faktyczny twórca Imperium szef rządu włoskiego Mussolini. Zdjęcie nasze przedstawia króla Wiktora Emanuela i Mussoliniego, odbierających defiladę.

Po katastrofalnej burzy nad Gdynią

EWAKUACJA MIESZKANCÓW Z ZAGROŻONYCH BUDYNKÓW. JAKIE WYRZĄDZIŁA SZKODY BURZA GRADOWA NAD WYBRZEŻEM!

Gdynia. — Po niedzielnej burzy, jaka przeszła nad Gdynią, nastąpiła w poniedziałek w południe druga, której skutki były znacznie gorsze. Katastrofalnie przedstawiła się sytuacja w Kacku, gdzie mała normalnie rzeczka Kacza wylała i zagrożoną podmyciem toru kolejowego kofa stała Orłowo.

W wielu wypadkach straż pożarna ewakuowała mieszkańców zagrożonych budynków.

Komunikacja samochodowa między Gdynią a Sopotem została przerwana. W wieczorem wody opadły i przystąpiono do zakładania prowizorycznego mostu nad rzeczka Kacza. Straty, spowodowane ulewą, są znaczne. Ofiar żadnych w ludziach nie było.

Gdańsk. Nad Gdańskiem przeszła w poniedziałek burza, połączona z piorunami. Z powodu olbrzymich opadów deszczowych zostało wyrządzonych bardzo wiele szkód. Najbardziej wyładowania elektryczne odbyły się nad Zatoką Gdańską.

Gdynia. — Obfitych dni Zielonych w Gdynię nawiedziła Gdynię i całe wybrzeże olbrzymia burza gradowa, połączona z częściowym oberwaniem chmury, która wyrzuciła ogromne szkody. Burzę poprzedziła na morzu t. zw. martwa fala, po czym nastąpiła nagła ciemność i spadł grad, który padał około 15 minut, wybijając setki szyb w domach, jak również niszcząc liście na drzewach oraz ogrodowizny na całym niemal wybrzeżu. Bijące pioruny uszkończyły w Gdyni przewody telefoniczne, oraz wzniosły w kilku miejscach pożary w okolicach Gdyni.

Masy wody, spływające z okolicznych gór zalały całkowicie niżej położone ulice docierając do mieszkań, piwnic i suteryn. Straż ogólna interweniowała w 32 wypadkach, wypompowując wodę i zabezpieczając obiekty przed zalaniem. Od uderzenia piorunu zapadły się zabudowania gospodarskie na Oksywiu. Pożar ugasiła przybyła natychmiast straż ogólna.

Najgroźniej przedstawiała się sytuacja przy zbiegu ul. Morskiej i 10-go Lutego, gdzie spływające masy wody zamuliły ścieki kanalizacyjne. Wezbrana woda zalała tunel kolejowy na wysokości 2 mtr.

Podczas burzy w pierwszy dzień zwiąt zerwały się z kotwicy dwa statki szwedzkie, które jednak przy pomocy załogi i obsługi portowej zdolano zakotwiczyć na nowo. Burza w pierwszy dzień Zielonych Świąt trwała w Gdyni około półtorej godziny. W drugi dzień Zielonych Świąt nad Orłowem i Małym Kackiem rozpełnął się prawdziwy potop. Straszliwa ulewa, spływająca w dolinie rzeczki Kaczki utworzyła z niej prawdziwą rzekę o szerokości do 300 m. Woda przerwała w dwóch miejscach tamy ochronne i zalała kilkadziesiąt domów i baraków, oraz zerwała most łączący Gdynię z Orłowem, tak, że komunikacja do dnia dzisiejszego nie została jeszcze uruchomiona.

W zalanych domach ratowano w pierwszym rzędzie dzieci i kobiety. Siła powodzi była tak ogromna, że kilka stuletnich, olbrzymich lip, rosnących przy szosie zostało zupełnie zniszczonych.

W Wielkim Kacku powódź wyrzuciła też olbrzymie szkody. Wezbrana rzeczka Kacza zalała kilka budynków gospodarczych. Powywarane zostały drzewa, płoty i słupy telefoniczne. Nowa szosa łącząca Wielki Kaczk z Chwistyną została na prze-

strzeni około 5 km. zupełnie rozmyta. Po spłynięciu pierwszej fali wody, saperzy i robotnicy przystąpili do budowy prowizorycznego mostu, który został jednak zerwany po południu około godz. 14. W godzinach wieczornych została założona prowizoryczna kładka dla pieszych.

Akcja ratownicza prowadzona jest do obecnej chwili niezwykle sprężysto przy pomocy straży ogólnych, saperów i zmobilizowanych drużyn robotniczych.

Dziś rozpoczyna się pierwszy proces myślenicki towarzyszy inż. Doboszyńskiego

Kraków. — Po długim, prawie rocznym śledztwie, w dniu 15 kwietnia prokurator sądu okręgowego w Krakowie wniosł do tegoż sądu dwa akty oskarżenia: jeden przeciw organizatorowi i kierownikowi głośnej wyprawy myślenickiej, inż. Adamowi Doboszyńskiemu, drugi przeciw 49-ciu jego kolegom, chłopom i robotnikom ze wsi podkrakowskich z żądaniem wytoczenia procesów pierwsze go przed sądem przysięgłych, drugiego przed zwykłym trybunałem.

Obrońcy oskarżonych, wychodząc z zasady, że oba akty obejmują jedną, ściśle się łączącą sprawę, opierając się na przesłankach natury prawnej i faktycznej, domagali się wszystkimi im dostępnymi środkami, by sprawa inż. Doboszyńskiego i jego 49-ciu kolegów znalazła się jako jedna sprawa przed forum sądu przysięgłych. Jednak wszystkie zażalenia i sprzeciw przeciw postanowieniom o rozłączeniu sprawy, a nadto telegram do ministra sprawiedliwości pozostały bez rezultatu.

Na wstępie rozprawy, jaka w dniu dzisiejszym ma się rozpocząć przeciw 49-ciu kolegom Doboszyńskiego w krakowskim sądzie okręgowym, obrońcy ponowili jeszcze raz swój wniosek przekazania sprawy sądowi przysięgłych do łącznego rozpoznania ze sprawą samego inż. Doboszyńskiego.

Gdyby jednak i ten — ostatni już przy stugącej obroncom — środek zawiódł, społeczeństwo polskie z ciekawością i nie-

cierpliwością oczekujące tych procesów, dowiędzie się z rozpoczynającej się rozprawy o przebiegu wyprawy na Myślenice i może częściowo o przyczynach i pobudkach, które młodego działacza politycznego i wybitnego publicystę narodowego skłoniły do czynów, za które on sam w czerwcu, a jego koledzy obecnie stają przed sądem Rzeczypospolitej.

Całkowite wyjaśnienie i ustalenie podłoża, które zrodziło wyprawę na Myślenice, przyniesie bowiem dopiero proces samego Doboszyńskiego. Rozpoczynający się w dniu dzisiejszym proces będzie niewątpliwie największym procesem, jaki dotychczas znalazł się na wokandy sądu okręgowego w Krakowie.

Proces toczyć się będzie w wielkiej sali sądu okręgowego, używanej na rozprawę przed sądem przysięgłych. Mimo, że jest to największa sala sądu okręgowego, jednak dla mającego się rozpocząć procesu okazuje się zbyt szczupła. Już same miejsca dla 49-ciu oskarżonych zajmą prawie połowę sali. Wiele miejsc zajmą też adwokaci. Wstęp na salę rozpraw odbywać się będzie za kartami wstępu. Karty takie otrzymali już dziennikarze. Dla publiczności wstęp na rozprawę będzie właściwie zamknięty. Karty wstępu mogą bowiem otrzymać tylko niektórzy członkowie rodzin oskarżonych oraz przed stawiciele palestry.

Rozprawę będzie prowadził s. o. dr. Bartynowski. Akt oskarżenia popierać będzie w. -prokurator dr. B. Szypuła, który jest też autorem tego aktu.

Echa zająć w Brześciu nad Bugiem

Brześć nad Bugiem. — Jak podaje prasa żydowska, w czasie zająć w Brześciu nad Bugiem odniosło rany 22-ych żydów, których opatrzone w szpitalu żydowskim w Brześciu. Najciężej rannym jest Sane Frydman, 18-letni uczeń. Odnosił on ranę w głowę.

Na ulicach Brześcia pojawiła się odezwa, podpisana przez prezydenta miasta, oraz 22-ych radnych, wzywająca do zachowania spokoju.

„Gazeta Polska”, pisząc o tej odezwie, zaznacza, iż wywołała ona niekorzystne wrażenie.

Prasa żargonowa warszawska oblicza szkody w Brześciu na setki tysięcy złotych. Na ul. Dąbrowskiego zniszczona magazyn manufaktury Pomerana, przy czym straty mają wynosić 200.000 zł. — W sklepie Mielnickiego zniszczono towary wartości 40.000 zł. Zniszczono dalej magazyn rowerów, kilka sklepów jubilerskich, wszystkie apteki i składy apteczne, składy futer, magazyn mebli itd.

W Warszawie na wiadomość o zajściach w Brześciu krewni rodzin żydowskich poczęli wysyłać do Brześcia paczki żywnościowe, gdyż rozeszły się pogłoski, że w Brześciu brak jest żywności. Wy-syłano przede wszystkim żywność, gdyż wszystkie piekarnie żydowskie zostały zdemolowane, a w piekarniach polskich pieczywo żydom nie sprzedawano. — W Warszawie przebywa kilkuset uciekinierów z Brześcia.

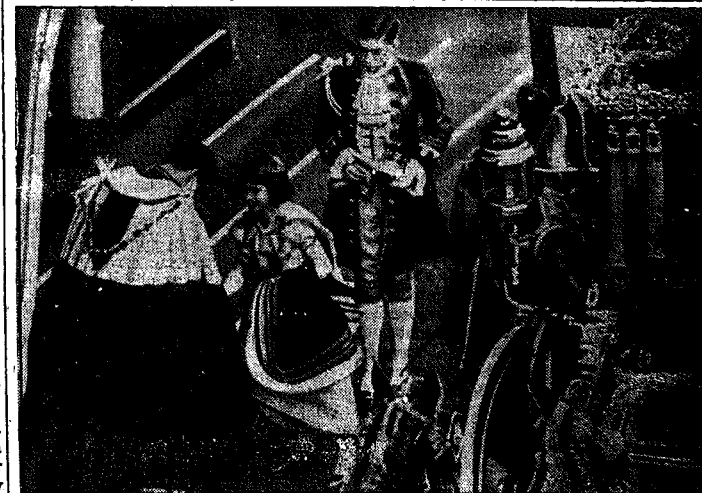
Sklepy żydowskie zamknięte
 po zajściach w Brześciu.

Sytuacja w Brześciu jest już całkowicie opaanowana. W mieście panuje spokój. Wszystkie sklepy żydowskie są nadal zamknięte, gdyż związek kupców żydowskich uchwalił zatrzymać się z otwarciem sklepów.

Do Brześcia przybyli wydelegowani z Warszawy przez Sąd Apelacyjny dwaj prokuratorzy, którzy zbadają całokształt zająć. Przesłuchani będą świadkowie mordarstwa, popełnionego przez Szerckowskiego Ajzka i wszyscy aresztowani w związku z zajściami czwartkowymi.

W związku z zajściami w Brześciu zatrzymano ogółem 148 osób, z których około 80 osadzono w więzieniu, reszta zaś składa zeznania z wolnej stopy.

HURTOWNICY ŻYDOWCY NA POC MOC ŻYDOM W BRZEŚCIU.
 Warszawa. — W związku z wypadka-



Księżniczka Elżbieta, następczyni tronu angielskiego, podczas uroczystości koronacyjnych w Wielkiej sali została porwana przez księcia Norfolk, czudem opaczem westminsterskim



jeszcze nigdy nie było w cenie 50 groszy mydła w takim opakowaniu, mydła o tak pięknym zapachu, o tak obfitej i nadzwyczaj łagodnej pianie. Pielęgnowanie skóry mydłem Gala to prawdziwie dobrodziejstwo dla niej, a rozopczęcie dnia od umycia się mydłem Gala — to przyjemność.



Przebieg od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
 przy PRZEZIEBIENIU
 GRYPIE i KATARŹE

mi w Brześciu odbyło się w Warszawie zebranie hurtowników żydowskich branży włókienniczej z Gęsiej, Nalewek i Miódowej. Na tym zebraniu zastanawiano się nad sytuacją kupców żydowskich w Brześciu.

Postanowiono prolongować im na okres dłuższy wszystkie weksle, udzielić nowego kredytu i przyjść z pomocą gotówką.

W tym celu zebrani uchwalili zwrócić się do komitetu pomocy żydom z odpowiednim apelem i jednocześnie zebrali pewną kwotę pieniędzy na cele przyjęcia z pomocą kupcom żydowskim w Brześciu.

Zajścia antysemickie
 w okolicach Brześcia.

Brzed n. Bugiem. — Wiadomość o zabójstwie dokonany przez rzeźnika żydowskiego na osobie ś.p. Stefana Kędziory rozszła się po miastach i miasteczkach położonych w pobliżu Brześcia. W Kobryniu, Terespoli, Czerniawczycach i Siedlcach doszło do zajść antysemickich. Policja wszędzie opanowała sytuację.

ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE W KAMIENIU KOSZYRSKIM.

Kamień Koszyrski. — Podczas odbywającego się targu doszło do zaburzeń antyżydowskich. Około godz. 11-iej przed południem wywiązała się bójka przy straganach żydowskich, w której wyniku zostały ciężko ranne dwie osoby: nieustalonego nazwiska chłop i również nieustalonego nazwiska żydówka.

Na skutek wytorzonego tumultu, władze rozwiązały targ, a wzmocniony posterunek miejski policji państwowej przystąpił do usuwania chłopów poza rogatki miasta.

W godzinach popołudniowych zapanował spokój.

RENTA DOŻYWOTNIA DLA WIDOWY PO DRZYMALE.

Poznań. — Wdowa po bohaterkim chłopie polskim, Michale Drzymale zawiadomiona została przez poznański wojewódzki samorząd gospodarczy o przyznaniu jej dożywotniej renty rocznej w wysokości 300 zł. Drzymałowa zamieszkuje obecnie w Grabównie u syna.

Lwica pod Poznaniem
 rzuciła się na dziewczynkę i ciężko ją poraniła.

Poznań. — Właściciel zakładów ogrodniczych w Białejgórce pod Poznaniem, p. Mieloch posiadał od kilku lat oswojoną i wychowaną przez siebie lwicę. Lwica chodziła swobodnie po wielkiej posesji ogrodniczej p. Mielocha. Lwica była spokojna i nie uczyniła nikomu krzywdy.

Onegdaj zwierzę, najwidoczniej rozdrażnione, rzuciło się na 15-letnią Urszulę Kurbaszewską, która przybyła do swego ojca, zatrudnionego u p. Mielocha. — Lwica przewróciła dziewczynkę na ziemię i zadała jej kilka ran szparanych na piersiach i plecach. Na krzyk dziewczynki nadbiegli właściciele ogrodu i kilkoro służby, którzy lwicę odpuździli i do porannej dziewczynki wezwano pogotowie, które przewiozło ją do szpitala miejskiego w Poznaniu.

Wybuch granatu

w domu gminy żydowskiej w Warszawie.

Warszawa. — W 3-piętrowym domu gminy wyznaniowej żydowskiej w Warszawie, przy ul. Jagiellońskiej, gdzie mieści się schronisko dla sierot, szkoła i bóżnica, nastąpiła niezwykle silna detonacja.

Wyleciało 5 szyb w sieni domu i na parterze oraz wyrwany został kawał muru. Granat prawdopodobnie umieszczony był pod klatką schodową, prowadzącą do suteryny. W kilku miejscach znaleziono dość grube odłamki

żelaza. Charakter tych odłamków wskazuje, że nabój był prawdopodobnie pozostałością z wielkiej wojny.

Ofiar w ludziach nie było, gdyż nikt o tej porze nie przechodził schodami.

W mieszkaniu szmessa (dorzeczy bodźcy), znajdowały się 2 jego córki, Frajda i Fajga, które przerażone silną detonacją uciekły z mieszkania i przez okno wpadły do mieszkania dozorczy ni domu, Anny Daczyńskiej.

Wielka burza gradowa

Zasławy i ląki na 500 ha zniszczone. — 100 poszkodowanych gospodarstw. Stanisławów. — W niedzielę w godzinach popołudniowych przeszła nad powiatem dolnińskim groźna burza z gradem i piorunami.

Wichura spowodowała nad gromadą Seneczów k. Doliny oberwanie się chmury. Woda deszczowa i grad, dochodzący do wielkości jaja kurzego, zniósł zastywy i plony roślinne ora zcała zielen z pastwisk na przestrzeni około 500 hektarów. Całkowitemu zniszczeniu uległa droga państwowa między Seneczowem a Rozanką na przestrzeni jednego kilometra. Komunikacja na tym odcinku drogi uległa całkowitej przerwie, droga bowiem została zniszczona przez nawalnicę. — Wskutek wichury i oberwania chmury, poniosło straty około 100 gospodarstw wiejskich. Straty są wielkie.

KRONIKA

Częstochowa
20
MAJA
Czwartek

Dziś — Bernardyna z S. Jutro — Tymoteusza.
 Wschód słońca o godz. 3.48
 Zachód — 19.33
 Kalendarzyk historyczny:
 Śmierć Władysława IV w Merezu 1648 r.

— **Posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej.** Dziś, w czwartek, o godz. 20-iej odbędzie się pierwsze posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej.

Porządek obrad przewiduje: przyjęcie porządku dziennego, przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń Rady Miejskiej z dnia 5 i 7 maja r. b., komunikaty prezydenta miasta, budżet gminy n. Częstochowy na rok 1937/38, wniosek w sprawie zaciągnięcia pożyczki materiałowej w wysokości 39.000 zł. z Funduszu Pracy, wniosek w sprawie zaciągnięcia pożyczki materiałowej w wysokości 39.000 zł. z Funduszu Pracy, wniosek w sprawie ustalenia wysokości dopłat wodociąg. - kanalizacyjnych na rok budżetowy 1936/37, wniosek w sprawie nabycia gruntu, położonego między Rynekem Warszawskim a ul. Jaskółkowska, za sumę 26.500 zł., wolne wnioski.

Drugie z kolei posiedzenie budżetowe odbędzie się następnego dnia, t. j. w piątek o godz. 20-iej.

Z obchodu rocznic encyklik społecznych.

W ub. niedzielę odbyło się w Katedrze z racji rocznic encyklik społecznych uroczyste nabożeństwo z kazaniem ks. J. Patrzyka.

Po nabożeństwie w wypełnionej sali Katedralnej odbyła się piękna akademія społeczna. Na scenie zwracały uwagę dwa duże portrety Leona XIII i Piusa XI, wśród kwiatów i barw narodowych i papieskich.

Na wstępie uroczystości chór katedralny wykonał hymn „Gaude Mater Polonia”, poczyniło słowo wstępne wypowiedział przewodniczący Komitetu organizacyjnego.

Ciekawy referat na temat encyklik wygłosił następnie ks. red. Mondry. Mówca, zdradzając wielką znajomość tematu, scharakteryzował jasno zasadnicze myśli obu encyklik, zatrzymując się dłużej nad encykliką „Quadragesimo anno”, omawiając dokładnie kwestie sprawiedliwej płacy, uwiłaszczenia mas i projekt ustroju korporacyjnego oraz próby jego realizacji w niektórych państwach Europy.

Jasne wywody prelegenta spotkały się z żywym uznaniem publiczności, która nagrodziła mówcę rzęsytymi oklaskami.

Po referacie nastąpiły produkcje solistów p. Rezlera — skrzypce oraz pp. Pelca i Dudy — śpiew. Hymnem „My chcemy Boga” zakończono akademię.

Poważny i dobrze opracowany program uroczystości kłócił się jedynie nie co ze śpiewami solowymi, niezupełnie dostosowanymi do uroczystości. W przyszłości należy tego unikać.

— **Zebranie Sekcji Dewocjonalistów.** Dziś, w czwartek, o godz. 19.30 w sali Akcji Katolickiej przy ul. Najświę. Maryi Panny 64 odbędzie się ogólne zebranie członków Sekcji Dewocjonalistów Stow. Kupców Polskich, przyczem omawiane będą sprawy organizacyjne i informacyjne co do rozpoczętego sezonu. — Niezawodnie ze względu na ważność spraw kurcy-dewocjonalistów stawia się jak najliczniej i punktualnie.

Na zebraniach będą również dokonywane zapisy nowostępujących członków.

— **Żywe transakcje domami w Częstochowie.** Jak już obszernie donieśliśmy Częstochowa podlega ustawie, na mocy której sprzedawanie nieruchomości i na-

bywanie ich w pasie granicznym jest możliwe tylko za specjalnym zezwoleniem władz administracyjnych. Ponieważ nieza długo nowa ta ustawa wchodzi w życie, przeto w Częstochowie dokonano całego szeregu różnych transakcji domami, których cena poszła w górę. Niestety, nabywcami placów i najniższych domów okazują się w większości żydzi.

— **Z teatru Kameralnego.** Dziś, w środę o godz. 8.30 poraz ostatni wystąpi słynny Chór Juranda. Na wieczornych występach licznie zgromadzona publiczność entuzjastycznie oblaśkiwała każdą piosenkę wydaną przez ten znakomity chór.

WIOSENNY SEZON zł. 153

ryczałt za pobyt trzy tygodniowy w okresie od 1. V. do 15. VI

IWONICZA ZDROJU

Egzaminy wstępne do Gimnazjów

Międzyszkolna Komisja Porozumiewawcza podaje do wiadomości, że podania o dopuszczenie do egzaminów wstępnych do gimnazjów państwowych należy składać od 1-go do 15-go czerwca.

Podania do klasy I-iej obu miejscowych państwowych gimnazjów miejskich przyjmuje kancelaria gimnazjum państwowego im. H. Sienkiewicza, do klasy zaś drugiej i trzeciej kancelaria gimnazjum państwowego im. R. Traugutta.

Kandydaci do klasy IV-iej winni uzyskać za pośrednictwem Dyrekcji gimnazjum państwowego im. R. Traugutta pozwolenie Kuratorium na dopuszczenie ich do egzaminu wstępnego.

Do podania należy dołączyć metrykę, świadectwo szkolne (półroczne i roczne z klasy VI-iej szkoły powszechnej), dwie nienaklejone fotografie, świadectwo powrotnego szczenięcia ospy i opłatę egzaminacyjną w sumie 10 zł. Powyższą opłatę należy wpłacić do P. K. O. za przekazem, otrzymanym w kancelarii gimnazjum, które przyjmuje podania.

Podania o dopuszczenie do egzaminu wstępnego do państwowego gimnazjum żeńskiego im. J. Słowackiego przyjmuje kancelaria tego gimnazjum.

Koncert moniuszkowski „Pochodni”

na nowe organy w kościełku Im. Najśw. Maryi Panny.

Staraniem rektora kościołka Najśw. Maryi Panny odbędzie się koncert moniuszkowski, z którego całkowity dochód przeznaczony będzie na nowe organy, postawione w tymże kościełku.

Koncert wykona w całości chór męski „Pochodnia” pod dyrekcją p. Mariana Zawadzkiego, z udziałem znakomitej śpiewaczki opery warsz. Julii Mechówny (sopran) oraz solistów Pochodni D. Wojtala (bas) i E. Kocybalskiego (tenor). Akompaniuję Z. Jałowiecki.

Koncert odbędzie się w sali Gimn. Państw im. H. Sienkiewicza w dniu 22 maja br. o godz. 8-iej min. 15 wiecz. W programie najcenniejsze utwory wybrane St. Moniuszki oraz pieśni, arte i chóry z oper: „Halka”, „Straszny dwór”, „Hrabina” i „Rokocznica. — Szczęgóły w programach. Bilety w cenie od 3 zł. do 50 groszy.

Nowe organy o dwóch manualach, z pedalem, wyposażone w nowoczesne środki techniczne brzmią od lutego r. b. w czasie nabożeństw szkolnych i podczas symfy dla miejscowej inteligencji: głębokie jego tony i piękna kolorystyka głosów zestrzają się podniośle z modłami wiernych.

Wiele zabiegów i starań dokonał nad

Kino „EDEN”
 Tylko do oszwartku!
IGNACY PADEREWSKI
 w swym jedynym filmie
SONATA KSIĘŻYCOWA
 Początek: 5 m. 30, 7 m. 30 i 9 m. 30. wiecz.

możliwością zmontowania tego pięknego instrumentu rektor tego kościołka, ks. kanclerz Alojzy Jętowni, kóremu niewątpliwie w dniu koncertu pospieszy z pomocą tak miejscowa inteligencja, jak i młodzież gimnazjalna.

Koncert stać będzie na wysokim poziomie artystycznym i rozpocznie się punktualnie.

W związku z koncertem na nowe organy nadmienić należy, że pamiatkowy i sympatyczny ten kościółek w śródmieściu zyskał bardzo wiele dzięki zaprowadzonemu inwestycjom, pozostałe jednakże do wykonania rzecz ważna, mianowicie niwelacja dziedzińca kościelnego, który dotychczas w dni słone tonie w błocie i kalużach wody. Roboty te mogą być wykonane tylko latem, a więc niezawodnie i na te inwestycje przy poparciu bywałców kościołka znalaz się fundusze. Wreszcie swego czasu zebrany był przez grono osób fundusz na zakupienie sygnaturki, sprawa jednak, jak dotychczas, urłunka widocznie na martwym punkcie i winna być wznowiona. Słowem, uwidaczniająca się dbałość obecnego rektora o wygląd i piękność kościołka niezawodnie spotka się z poparciem wszystkich mieszkańców śródmieścia.

Być może, że Zarząd Miasta, dbały o porządek i estetykę, poleci we własnym zakresie wykonanie chodnika na tym drobnym odcinku, jako wejście do kościoła, co dla miasta stanowiłoby znikomy wydatek.

— **Niżsi funkcjonariusze przeciwko używaniu ich do postug przywatnych.** Związki niższych funkcjonariuszów państwowych opracowują memoriał do rządu w sprawie zakazu wykonywanych przez nich czynności zawodowych. Niżsi funkcjonariusze zabiegają o wydanie okólnika przez prezydium Rady ministrów, wprowadzającego zakaz posługiwania się woźnymi w urzędach, stozferami i t.p. do zleceń osobistych przełożonych.

Niegodziwa zabawa bandy małych chłopców.

W święta ubiegłe nad rzeką Wartą, w pobliżu mostu przy ul. Strażackiej liczni przechodnie byli świadkami gorszących scen, jakie sprowokowali mali chłopcy, w większości uczniowie szkół powszechnych.

Oto na terenie Zawodzia ostatnio pojawiła się jakaś umysłowa chora, na którą chłopcy wolała Wikta. Z tą też Wiktą, przebywającą zazwyczaj nad rzeką, rozgrywały się skandaliczne sceny. Umysłowa chora kobieta, która jeszcze gorszymi wyrazami, niż skończony opryszek, co nadzwyczaj bawi dzieci, rzucając w nią kamieniami. Jeden z takich właśnie kamieni uderzył nieszczęśliwą w czoło tak silnie, że straciła przytomność, zalewając się krwią.

Dopiero jakiś lotyciwy przechodzeń zaopiekował się nią i skropił nieprzytomną, zakrawioną, wodą z rzeki, odpędzając również rozzuchwaloną bandę łobuziaków.

Sceny atakowania kamieniami śpiącej i nie zaccapającej nikogo nieszczęśliwej kobiety mają miejsce po kilka razy dziennie.

Nadzwyczaj przykrym jest, że nikt ze starszych nie reaguje na wyryki chłopców, których tego rodzaju „zabawa” wywołuje tylko ogólną wesołość.

Należy boleć nad zdzieczeniem małych chłopców, a nie uśmiechać się. Zdaje się, że nie ma w tym wypadku żadnego powodu do wesołości, gdy banda 20 — 80 chłopców obrzuca kamieniami i drażni się z umysłową chorą, która powinna być pozostawiona w spokoju, jeśli już nie ma dla niej miejsca w szpitalu, a pozostaje na wolności.

ZEBRANIE SEKCJI DEWOCJONALISTÓW.
 We czwartek, dnia 20 maja b. r. o godz. 19.30 w sali Akcji Katolickiej (III Aleja) odbędzie się ogólne zebranie Sekcji Dewocjonalistów, na którym będą omawiane sprawy organizacyjne i informacyjne w sprawie rozpoczętego sezonu. Ponieważ omawiane będą sprawy bardzo waż ne, Zarząd prosi o najliczniejsze i punktualne przybycie.

Noce dytury aptek.
W nocy z dnia 19 na 20 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki:
p. Bujakowskiego — Aleja Wolności Nr. 37,
p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza Nr. 44.

Znachor wiejski
zamiast wyleczyć okradł chorego.
Marianna Wawrzyniak, zam. we wsi Zawisna, gm. Poczenna, miała znacznie więcej zaufania do znachora Kaliszczaka ze wsi Bleszno, niż do doktorów.
To też gdy jej mąż zachorował, wezwała „stawę” lekarzka w osobie Kaliszczaka, który jednak, jak wynika ze złożonego zawiadomienia w policji przez Wawrzyniakową, odplacił się czarną niewdzięcznością za zaufanie, bowiem skradł ze stołu 20 zł. i przywieszczył powierzone mu przed tym 40 złotych.

Poniosła śmierć
porąc bieliznę.
Wczoraj niejaka Janina Haras, zam. przy ul. Garnarskiej 36, zatrudniona jako służąca, porąc bieliznę przy studni, przez nieostrożność mokrą ręką dotknęła przewodów elektrycznych i poniosła śmierć na miejscu.
Zwłoki nieszczęśliwej 16-letniej dziewczyny przewieziono do kostnicy szpitala Najśw. Maryi Panny.

Pożar w domu przy ul. Warszawskiej.
W dniu 14 bm. w posesji nr. 37 przy ul. Warszawskiej, należącej do Różańskiego Józka, od wadliwego urządzenia przewodów kominowych powstał pożar, wskutek którego wypaliła się belka w suficie i kawałek dachu. Straty wnoszą 60 zł.

Z Sądu Okręgowego
Korzystał „bezpłatnie” z prądu.
Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Izidora Wójciszewskiego, zam. przy ul. Aleja Wolności 38, oskarżonego o nielegalne korzystanie z prądu elektrycznego go od 1 stycznia 1934 do 1 stycznia 1937 roku.

W styczniu br. wybuchł pożar w mieszkaniach oskarżonego. Zaalarmowana Straż Ogniowa przystąpiła przede wszystkim do wyłączenia prądu, gdy jednak po wyjęciu korków wyłączenie nie nastąpiło, Straż zwróciła się o pomoc do Elektrowni, a wówczas monterzy wykryli potajemnie przewody, zreczenie ukryte w tymku.
Elektrownia wobec oszustwa wystąpiła ze skargą do sądu, obliczając straty swe na przeszło 2.000 zł.
Sąd skazał Wójciszewskiego na 10 miesięcy więzienia. Skazany zapowiedział apelację.

Skazany za niesanitarny stan piekarni
Właściciel piekarni na Starym Rynku Dawid Lindman skazany został przed kilkoma tygodniami przez Sąd Grodzki za nieprzeznaczanie przepisów sanitarnych na karę 200 zł. grzywny z zamiarą na 40 dni aresztu.
Skazany od wyroku odwołał się do Sądu Okręgowego, który wczoraj wyrok w całości zatwierdził.

Publice. Widula Józef, zam. przy ul. św. Barbary nr. 49/50 zawiadomiał w policji, że Zygmunt Zajdla zam. w tymże domu pobił jego syna Tadeusza.

Kronika sportowa
Wyciągi kolarskie.
Zgodnie z programem święta w.f. i p.w. odbędą się w niedzielę, dnia 23 bm., wyciągi kolarskie na przestrzeni 40 km. dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych. — Start i meta na placu Pierackiego. Zgłoszenia przyjmie do dnia 21 maja r.b. w g. od 18—19-jej kancelaria Miejskiego Osrodku Brygada — Skra 5:1.

W ub. niedzielę odbyło się kilka spotkań z cyklu rozgrywek o mistrz. Kiel. OZPN. Największym zainteresowaniem cieszył się mecz Brygada — Skra rozegrany na stadionie im. J. Piłsudskiego, a zakończony wynikiem 5:1 dla Brygady.
Spotkanie to odbyło się pod znakiem technicznej i taktycznej przewagi, drużyny Brygady. Gra była dość ospała i nudna. Przyczynił się do tego trochę upał, a jeszcze więcej nieudolny sędzia, który ciągłymi i niepotrzebnymi gwizdami przerywał akcję i przez to zepsuł imprezę, która mogła być interesująca. Dzielny sędzia i dzielne stosowanie się do przepisów. Ostrzejsze starcie się dwóch graczy — urojony faul i gwizdek, w konsekwencji gracz obraża sędziego, który w odpowiedzi odwraca się z pogardą i gra się toczy dalej. Bardzo dziwne. Co na to powie W.S.S.?
Przechodząc do oceny graczy należy wyróżnić inteligentną i przytomną grę kierownika ataku Brygady Maurera, który za

chwycił swymi precyzyjnymi podaniem i który mając do dyspozycji zaledwie dwóch graczy t.j. bardzo dobrych skrzydłowych Dreslera i Gątkiewicza (Heine i Clichecki b. słabi w tym dniu) potrafił uzyskać dość duży wynik, co nie było łatwym przy ambitnej i twardej grze obronnych formacji Skry. Pomoc Brygady defensywnie b. dobra ma dziwną i niewytłomaczoną sikonność do stosowania podać górę co bardzo ujemnie odbija się na grze napadu, który o każdą piłkę otrzymaną z pomocy musi dopiero walczyć. Kilka osobnych słów pochwały należy się Głogowskiemu. Jego „gwizki”, czysty i alny wykop oraz pewny tackling są pierwszorzędnej marki, — w sumie najlepsze gracz na boisku.

W Skrzę wyróżniła się ambitna obrona i pracowity Gałuszka, bardzo dobry dribler Reszta graczy ambitna, lecz technicznie i taktycznie słaba — widocznie stosują oni jeszcze ten stary, „częstochwaki” system treningu strażaków do jednej bramki. Bramki dla Brygady zdobyli: Maurer 2, Dresler 1, Gątkiewicz 1 i Lach z karnego, dla Skry Bąbów. Sędzia Gotajner b. słaby. W. Czestochówka — Turyści 2:2. Warta — Wysoka 7:2.

Zakończenie kursów żeglarsko - wioślarskich. — Uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego na przystani L. M. i K. — Projekt powstania klubu wioślarskiego.
Kursy prowadzone na przystani L. M. K. a dotyczące wyszkolenia żeglarsko - wioślarskiego, cieszące się bardzo dużym zainteresowaniem — dobiegają już końca. Obecnie po przerobieniu wiadomości teoretycznych na wykładach przeprowadzonych przez kpt. Jaskorzyńskiego, sędziego Miżewskiego i L. Kucharskiego, praktyczne wyszkolenie na łodziach i kajakach objął wytrawny kierownik, st. stemik Sas Marian. Pod jego też osobistą opieką i fachowymi radami młodzi wioślarze uczą się kierowania łodzią i wzorowego wiosłowania.
Jeżecze przed zakończeniem kursów w nadchodzącą niedzielę odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego, spuszczenie łodzi i kajaków na wodę, defilada taboru wioślarskiego, a po części oficjalnej wesoła zabawa.

Wobec ogólnego zainteresowania przystani i wioślarstwem, a szczególnie ze strony osób starszych, powstała pilna myśl zorganizowania Towarzystwa Wioślarskiego. W tym też celu, wszyscy zainteresowani powinni zgłaszać swój udział w Tow. Wiośl. w sekcji wodnej na ręce kpt. Jaskorzyńskiego do Ligi Morskiej i Kolonialnej, II Aleja 42, albo telef. 10-34 w godzinach urzędowych.

Victoria — Myszków 5:0 (3:0).
Victoria b. ciężki mecz rozstrzygnięta na swoją korzyść zupełnie zasłużenie, powiadczając tym samym swoją naprawdę wysoką klasę, która poprawia z meczu na mecz. Zwycięstwem tym Victoria wysuwa się na 3 miejsce w tabeli wiosennej, zagrażając poważnie Czestochowie.

Grę rozpoczyna Myszków i kilku zrywami zagraża poważnie bramce Victori. — Straż pada za strzałem, ale Uljański wykapuje je zupełnie pewnie i spokojnie. Stan ten trwa kilka zaledwie minut, atak Victori bowiem szybkimi, krótkimi podaniem podchodzi pod bramkę Myszkowa. Ostry strzał Grajwodzińskiego odbija bramkarz na nogi swego obrońcy i piłka wpada do siatki Coraz wyraźniej zaznacza się przewaga techniczna i taktyczna. Victoria, której atak umiejętnie wykorzystuje „luki” Myszkowa i strzela stale. Dobry bramkarz Myszkowa miał dużo szczęścia i on tylko uchronił drużynę od dużo większej porażki. W 15-jej minucie przy stanie 1:0 sędzia dyktuje rzut karny w stronę Victori, którego Myszków nie wykorzystuje. W kilkanaście minut po tym Grajwodziński strzela drugą bramkę, po czym dobrać wypuszczony Rućkiński podaje piłkę Kurkowi, a ten głową pakuje ją w siatkę. 3:0. Jest to najładniejsza bramka dnia.

Po przerwie znów zrywa się Myszków, ale Victoria szybko opanowuje boisko nie dopuszczając prawie wcale do piłki gospodarzy. Cała druga połowa meczu należy bez sprzeczenia do Victori, która mimo to nie potrafiła cyfrowo wykazać swej przewagi.
Myszków kilkoma skrajami zagraża bramce Victori, ale Uljański, który powraca do swej dawnej formy, broni je w ładnym stylu i zupełnie pewnie. Sędziował zupełnie dobrze p. Rzezak.

Z Victori na wyróżnienie zasługują: Grajwodziński (3 bramki), Kurek (2 bramki) i niezawodny Uljański. Wójcikowski jest dużo lepszy na obronie niż w ataku i o ile wyzbędzie się „kiwania” należy będzie do najlepszych obrońców w Czestochowie. Reszta na wysokości zadania. Z Myszkowa — zupełnie dobry bramkarz i obrońca Nystkowiak.
Na specjalne podkreślenie zasługuje serdeczne przyjęcie jakie zgotował gościom Myszków ze swym prezesem, pełnym poświęcenia i ofiarności, niestrudżonym działaczem sportowym na terenie Myszkowa, p. Szwanku. Oby wszystkie kluby brały wzór z Myszkowa i w ten sposób podniosły kulturalno - sportowe waporyzacje klubów.

Na srebrnym ekranie

Kino „Luna” wyświetla najnowszą polską komedię filmową p. t. „Dorożkarz nr. 18”. Scenariusz oparto na doskonałym pomysle: głównym bohaterem jest bezrobotny lasik, który zostaje dorożkarzem, a mimo że wygrał w ciągu jednej nocy dużą fortunę, musi zgodnie z kontraktami pełnić funkcje „mistrza bata” — jeszcze przez cały rok. Jaśnie pan dorożkarz prowadzi teraz bardzo dziwne życie: angażuje przyjaciela na swego kamerdynera, dziewczynę, sprzedającą obwarzanki, przyjmuje na pokojówkę, ozdiany w liberię wozi gości dorożką, to znów w eleganckim smokingu bywa „w towarzystwie”. Aż roi się przy tym od wesołych epizodów: gdy np. uroczysty kamerdyner podaje jaśnie panu liberię i bat lub gdy podochocny dorożkarz obwozi gratis po mieście pasażera i zaprasza go do wytwornego dancingu. Wszystkie te wesołe perypetie zostały podane nader żrecznie i udatnie, oczywiście nie koniec na tym, wchodzi bowiem w grę epizod miłości i zaręczyn bohatera z elegancką panną, co jednak ma nieoczekiwany epilog. Siałański zdobył dla siebie

Kino „Luna”
Bezustanny śmiech! Beztróskie zabawa! Oddający humor!
DOROŻKARZ Nr. 13
Rola zawodowego „mistrza bata” kreuje **STANISŁAW SIAŁAŃSKI**
Andrzejowska — Cwiłkińska
Zelichowska — Cybulska
Grabowski — Skoneczny
Pod program: Tygodnik P.A.T. i Kolorowe dodatki.

duże pole do popisu w tytułowej roli, stworzył zaś postać nie tylko pełną komizmu, ale przede wszystkim nader sympatyczną i naturalną. Zwolennicy popularnych dialogów Wiecha, opartych na soczystej gwarze warszawskiej, znajdując w Siałańskim doskonałego interpretatora tego zabawnego dialektu. Popisał się również Siałański browurowym odtęśnieniem „polki w szafliku” na parkiecie wytwornego dancingu wespół z Cwiłkińską. Talent tej świetnej artystki nie został w tym filmie należycie wykorzystany, co można też zauważyć i w stosunku do Andrzejewskiej, Grabowski, Zelichowska, Cybulska i in. bez zarzutu. Nad program tygodnik i groteska w kolorach. (—j.)

OSTATNIE WIADOMOŚCI

DZIECI Z BILBAO.
Londyn, 19.5. — Po kilkudniowych pertraktacjach, tutajśże ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło pozwolenia na przywiezienie 4 tysięcy dzieci hiszpańskich do Anglii i rozmieszczenia ich na lato w specjalnym obozie pod Southampton.

Powstanie w Albanii
Tirana, 19.5. — Zajęcie przez wojska rządowe miejscowości Delvina zakończyło obłędzenie terenów, okupowanych przez buntowników. Ludność wszędzie entuzjastycznie witała wkraczające wojska rządu we. Wuj przewódcy powstańców Etema Toto, po daremnym usiłowaniu obrony Delvina, popełnił samobójstwo.

Jak donoszą z Argirokastro, powstańcy, wkroczywszy do tej miejscowości, zamśczyli archiwus sądowe, hipoteczne i biura rządowe, rabując jednocześnie kasy tych instytucji.
Wojska rządowe kontynuują pogon za resztkami rozbitych powstańców, na czele których stoi Etem Toto, a które kierują się do lasów Kurvelosh.

SLUB KS. WINDSORU.
Paryż, 19.5. — Z otoczenia księcia Windsora zakomunikowano dziennikarzom, że ślub ks. Windsoru z panią Warfield odbędzie się 3 czerwca na zamku be Candé.
Zaproszenia będą wytosowane jedynie do osób, które w ciągu ostatnich miesięcy podtrzymywały stosunki bądź z księciem

Listy do Redakcji

Ozy to prowokacja?
Szanowny Panie Redaktorze!
Mieszkańcy dzielnicy podkasztornej z wielkim oburzeniem spostrzegli w oknie żydowskiej hurtowej firmy „Fajglowicz vel bracia Fajge”, ul. Wieluńska 4, dom własny, wystawioną dużą reklamę, zalecającą zamawianie tamże fotografii od I Komunii św., zdejmowanych w żydowskim zakładzie firmy „Stella”.
Firma Fajglowicz vel bracia Fajge prowadzi swój handel dewocyjno-kramarski w oddaleniu nie większym, niż 100 metrów od Klasztoru Jasnogórskiego, co tym bardziej nie powinno być tolerowane przez czynniki wpływowe, zwłaszcza Czciogodnych Księży Prefektów i ks. Dziekana czestochowskiego. Należy bowiem wszcząć akcję uświadamiającą rodziców dzieci, przystępujących do I-iej Komunii św., ażeby nie korzystali z usług tak zakładu fotograficznego „Stella”, jak i pośredniczącej w tym firmy Fajglowicz vel bracia Fajge.

W dodatku trzeba też podkreślić inną jeszcze niewłaściwość w związku z fotografiami od I-iej Komunii św. bądź też ślubnymi. Oto nieuswiadomienie jest jeszcze tak daleko posunięte, że fotografie takie, nawet wykonane w chrześcijańskich zakładach, lub obrazek święty, otrzymany na pamiątkę I-iej Komunii św., oddaje się później do oprawy w żydowskim zakładzie ramiarskim, podczas gdy w mieście, chwala Bogu, mamy już wielu ramiarzy chrześcijan. Jest to gruba niewłaściwość, obniżanie godności własnej chrześcijaństwa i brak poszanowania dla rzeczy, które, jako świętości, stanowią pamiątkę na całe życie.
Z poważaniem
F. Podlewski.

Windsoru, bądź z panią Warfield.
Zgodnie z powyższymi oświadczeniami, ślub z królewskiej rodziny nie ma być obecny na ślubie. Akt ślubu zostanie podpisany w merostwie w Monts.

MINISTER JUGOSŁOWIAŃSKI
W WARSZAWIE.
Warszawa, 19.5. — Dziś rano przybył do Warszawy jugosłowiański minister komunikacji Spaho.

Katastrofa samochodowa

pod Lwowem.
Lwów, 19.5. — Dziś o godz. 4 m. 30 rano na szosie pod Lwowem wydarzyła się strasna katastrofa samochodowa.
W nieznanym bliżej okolicznościach jadący własnym autem dr. Romanowski z Przeworska wywrócił się wraz z samochodem, który uległ rozbiciu. Dr. Romanowski poniósł śmierć na miejscu, jego zaś towarzyszył został ciężko ranny i w stanie groźnym odwieziony do szpitala.

ZAKŁADY GRAFICZNE
F. D. Wlkoszwawskiego
w Czestochowie, Aleja 52, tel. 22-48
przyjmuje wszelkie roboty drukarskie.

Uwaga!
Dzieci od I-iej Komunii świętej powinny mieć swoje zdjęcia pamiątkowe wykonane w zakładzie chrześcijańskim art. fotograficznym Fr. Zgóreckiego, II Aleja nr. 29.

FLANCE
Bogoni w każdej ilości do sprzedania. Słowackiego nr. 25. 1500

W DRODZE
na poszcie na ul. Śląskiej zgubiono 1 paczkę, zawierającą zeszyty piórowe. Uczynić znalazca sechce zwrócić powyższe pióro, gdyż jest ono pamiątkowe, pod adresem nadawcy: „Papierpol”, Aleja nr. 30 i otrzyma wynagrodzenie.

„MILANÓWEK”
jedwab prawdziwy do sprzedania. Guzik. Dodatki krawieckie — Wszelka galanteria.
E. Zarecki
Najśw. Maryi P. 37.

OKAZYJNE
do sprzedania obrazy olejne rozmaitych rozmiarów. Wiadomość Wieluńska 16, I. Salomon.

WOKI „ANTIMOL”
do przechowywania garderoby na lato do nabycia w Sklepie „Gocica”

POTRZEBNA
dowiadzono wychowawcy do 2-ga dzieci (6 i 3 l.) na wjeździe Okłuzka. Konieczne świąteczna i osobiste referencje, ul. Dąbkowskiej nr. 35, dr. Zakrawski.

KUPIE
dru kolejarzy używany, leca w dobrym stanie. Oferty „182” „Gocica”

KUPIE
kapusze kwaszona „Gospoda Warszawiana” — Aleja nr. 41. 1685

SKLEP
spoczywco — kolonialny sprzedawca wraz z towarami nowożytnymi. Wiadomość Kilińskiego 2/4, Fryzjer.

DO SPRAWDZANIA
motocykl Ariel z przyrządami, Stan b. dobry, Raków ul. Okrazi nr. 16.

PANOWIE!!
Koszułki dzienne, nocne, sportowe. Gatacie nowożytny. Pianny, krawaty, skarpetki, rękawiczki oraz wszelkie akcesoria drobiazgi. Najśw. Maryi P. 1299

DO WYNAJĘCIA
fajacika dla samotnych oraz do sprzedania wózek-fotel dla chorych, ul. Waszyngtona nr. 22, dorozca. 1606

SZCZEPIENIE
przeciw ospie świętej krowianką codziennie od rano do 20 godzin, St. Felcer Jan Górecki, II Aleja nr. 18. Telefon 10-23. 1372

DO WYNAJĘCIA
3 i 2 pokoje z kuchnią, z wygodami, słoneczne, Waszyngtona nr. 20, dorozca. 1417

PLAC
ogrodzony parkanem w wysokości 3 metr. w dobrym punkcie, z rozwolnieniem na prowadzenie składu desek — na Stradomiu przy ulicy Piastów — skazie nr. 87/89, rdz Saabinowski, do wydzierżawienia. — Wiadomość u gospodarza. 1679

PLAC-OGRÓD
do sprzedania — Aleja Wolności nr. 54. Wiadomość u Stażana Seifrieda, Aleja Wolności nr. 7.

Z KRAJU

(—) **Lotnik uratowany z topieli.** Z Bydgoszczy donoszą: W Wełeciu pod Gawsawą, w pobliżu słynnych wykopalisk biskupińskich, wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot z Torunia opadł gwałtownie na jezioro między dwie łodzie rybackie. Pilot Władysław Urban wypadł z samolotu do wody i dostał się pod tonącą maszynę.

Rybaczy znajdujący się w łodziach pośpieszyli z pomocą i nieprzytomnego lotnika zdołali wydobyć z toni.

(—) **Dwa wyroki śmierci w Lidzie.** Z Wilna donoszą: Sąd okręgowy w Lidzie rozpatrywał sprawę Franciszka i Aleksandra Toczysławskich, mieszkańców wsi Cebuty gm. wołyńskiej pow. lidzkiego, oskarżonych o bestialskie zamordowanie swej matki Emilii Toczysławskiej. Synowie udulili matkę celem zagarnięcia po niej schedy.

Sąd przesłuchał około 20 świadków i w rezultacie wydał wyrok, skazując braci Toczysławskich na karę śmierci przez powieszenie. Obaj oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie.

(—) **Pocisk armatni zmasakrował 4-rolki.** Z Piotrkowa donoszą: W Piotrkowie wydarzył się tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią jednego dziecka, gdy pozostałych kilka walczyło ze śmiercią.

Oto dzieci niejakich Grzywaczów, bawiąc się w polu, znalazły pocisk armatni, pochodzący najwidoczniej jeszcze z okresu wojny światowej. Dzieci przyniosły pocisk do domu rodziców przy ul. Oddzielnej 6 i tu zaczęły rozbijać go kamieniami i młotkiem. W pewnej chwili nastąpiła eksplozja. Szaby wszystkich mieszkańców wypadły na bruk.

Kiedy przerażeni mieszkańcy wybiegli z mieszkań, oczom ich przedstawił się straszliwy widok: czworo dzieci leżało zmasakrowanych na kamieniach obok dymiącego jeszcze pocisku.

Lekarz stwierdził u wszystkich stan ciężki. Dwie trzynastoletnie dziewczynki, Irena i Helena oraz 7-letnia Teresa walczyły ze śmiercią, w szpitalu, natomiast 8-letni Kazimierz wkrótce po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Tragiczny wypadek wywołał wstrząsające wrażenie w Piotrkowie.

(—) **Skazanie mordercy.** Z Kalisza donoszą: W styczniu r. b. w Opatówku pod Kaliszem, dokonano bestialskiego zabójstwa w biały dzień na osobie służącej Józefy Michalskiej pod nieobecność chlebodawczyni Michalskiej p. Lu-

cyny Wizowej, właścicielki sklepu win i wódek. Morderstwo zauważyła po powrocie z kościoła p. Wizowa, która natychmiast zaalarmowała policję. Śledztwo doprowadziło do ujęcia zbrodniarza, którym okazał się mieszkaniec Opatówka, Stanisław Sniach vel Snioch, lat 36, ślusarz, zatrudniony w folwarku Opatówkę, karany dwukrotnie za rozbój.

Na rozprawę powołano 35 świadków, których zeznania obciążały zbrodniarza. Zbrodniarz odciał głowę służącemu. Sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Matulewicza skazał oskarżonego na bezterminowe więzienie i pozbawienie wszelkich praw na zawsze.

(—) **Pożar mieszkania ze zwłokami zmarłej właścicielki.** Z Warszawy donoszą: Przy ul. Stalowej 547, zmarła 66-letnia Wanda Baranowska. Po południu miał poszedł do zakładu pogrzebowego, a przy zwłokach została synowa Baranowskiej, Maria Mikołajczyk, która wyszła na korytarz.

W tym czasie od gromnicy zapaliło się łóżko ze zwłokami i wreszcie mieszk

PIĘKNE LAURKI,
bilety imiennowe
i pocztówki
do nabycia w dużym wyborze
w Księgarni i sklepie „Gońca”
II Aleja 26, tel. 20-50.

kanie. Przybyła straż ugasiła ogień, ale całe mieszkanie uległo zniszczeniu, a zwłoki spaliły się zupełnie.

WALKA Z BANDYTA.

Z Piotrkowa donoszą: Ub. nocy w Bełchatowie policja otoczyła dom, w którym ukrywał się niebezpieczny bandyta. Bandyta ostrzeliwał się z rewolweru systemu „Parabellum”. W wyniku strzelaniny zranionych było kilku osób, a między innymi 11-letni Jan Siedlecki, którego w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala w Piotrkowie. Bandycę ujęto. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Echa zająć w Brześciu

„Żydzi są zaczepni”

stwierdza prorządowy „Kurier Poranny”

Zbrodnia, popełniona w Brześciu nad Bugiem na wywiadowcy policji s. p. Kędziorze i zająca, jakie po tej zbrodni się rozegrały, odbiły się głośnym echem w pismach stołecznych różnych odcieni.

„Kurier Poranny”, jeden z organów nowego obozu pułk. Koca, opis wypadków brzeskich opatruje komentarzem następującym:

„Sprawa żydowska w Polsce znajduje się w fazie ostrej i drażliwej. Jej załatwienie i uregulowanie wymaga wielkiego spokoju i opanowania. Z tego nie zdaje sobie jednak sprawy wielu żydów, zajmując systematycznie w prasie i w wystąpieniach zewnętrznych postawę zaczepną i drażniącą w stosunku do Polaków.

W tej stale podnieconej przez nich atmosferze zrodziła się potępienia godna zbrodnia w Brześciu nad Bugiem. Ugodzony został stróż bezpieczeństwa w państwie i wykonawca prawa, na którego poszanowaniu żydom przede wszystkim zależeć winno. Chyłać czoło przed zwłokami post. Kędziora, nie mamy zamiaru nadawać wydarzeniom, jakie następnie miały miejsce w Brześciu nad Bugiem nadmiernego znaczenia, pragniemy wszak że przestrzec żydów, że oczywiście na nich

musiałyby spaść następstwa stosowanej przez nich lekkomyślnie metody prowokacji”.

Uwagi te pisma prorządowego wywołały irytację w żydowskim „Naszym Przegądzie”. Określone one zostały przez „Nasz Przegąd” jako „niecne antysemitkie wystąpienie”.

Zajął się tą sprawą również „Warsz. Dziennik Narodowy”, organ Stron. Nar. Stwierdza przede wszystkim, że „znajac metody żydowskie można z łatwością przewidzieć, iż ostatnie zajęcia w Brześciu nad Bugiem zostaną przedstawione jako nowy dowód dzikiego antysemityzmu oraz barbarzyństwa Polaków”.

Zajęcia brzeskie raz jeszcze dowodzą, jak dalece niernormalne stosunki panują w naszych miastach i miasteczkach. To też, zdaniem „Dziennika Narodowego”, ten stan rzeczy nie może być dłużej tolerowany:

„Wypadki w Brześciu nad Bugiem, jak i wiele innych, zmuszają nas do energiczniejszego zajęcia się kolonizacją miast i miasteczek, wyparcia z nich żydów oraz nadaniem im czysto polskiego charakteru. Czas nagli!”

(—) **Syn z synową zamordowali matkę.** W Otwocku zamordowano 88-letnią Małgorzatę Wyglądową, której zwłoki znalezione z obrzniętą raną na głowie i z zakneblowanymi chustkami ustami. W wyniku dochodzeń aresztowano syna zamordowanej, 52-letniego Stanisława oraz jego żonę, którzy mieszkali w pobliżu domu staruszki. Wyglądów wrócił w r. 1922 z Syberii, dokąd zesłany za stał jeszcze przed wojną za napad bandycki. Przywiózł on z sobą żonę Rosjanke, Marię. Placyk i domek był własnością staruszki. Syn i synowa niechętnie patrzyli na to, że Wyglądowa obiecywała zapisać nieruchomości te 27-letnie mu wnukowi, Bolesławowi Witanowi, który opiekował się nią. Obawiając się, że matka zapisze majątek swój Witanowi, zamordowali ją.

Olbrzymi pożar

POD PIOTRKOWEM.

40 budynków spłonęło 8 osób porażonych.

We wsi Łękawa pod Piotrkowem wybuchł groźny pożar w zabudowaniach gospodarskich Tomasza Madejczyka.

Makejczykowie piekli chleb i napałili silnie w piecu. Wskutek wiatru wydobytającego się z komina iskry padły na stojącą opodal stodołę, która momentalnie stanęła w ogniu.

Ogień szybko przetrzczył się na sąsiednie zabudowania, które uległy całkowitemu zniszczeniu. Ogółem spłonęło 49 budynków.

Przy pożarze uległo poparzeniu 8 osób, które usiłowały ratować swój dobytek.

Straty wynoszą około 60000 zł.

PROSZKI
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA. PRZEBIEGIENIE
BOLE GŁOWY. ZĘBÓW itp.
LADAMIZY ORYGINALNEJ PROSZKI W PAKIETACH I KOSZYKACH
PATENTOWANEJ FARMACJI PROSZKI WARSZAWA
DOSTĘPNE W KAŻDYM APTECE
DODATKOWE PROSZKI: WIERNO-HERBOWA, KROKUS
PROSZKI: WIERNO-HERBOWA, LA 141 i 142, TABLETKI



Napisał RASKATOW.

3)

Tymczasem podróżny zapalił latarkę kieszonkową i wydosłał tego naphany portfel. Włóczędzy obstąpili go dookoła. Twarze ich stały się poważne. Nawidoczniej nie oczekiwali, że w sieci ich wpadnie taka gruba ryba.

Herszt patrzył poważliwie, wyciągnąwszy szyję i zahamowany nieważnie całkowie oddech.

Podróżny odliczył 200 franków.

Ale włóczęga odsunął jego rękę.

— Dobrodziej! — wysepkał z obłętym uśmiechem, — zasła małeńka omłka. Trzeba do piędzdy doliczyć procent no i za przysługę parę franków. Razem pewnie uczyni to z pół tysiąca.

Podróżny przestał się teraz uśmiechać.

— A prócz tego, mówł dalej włóczęga, — skoro ja panu zawierzyłem 200 franków, to i pan mi pożyczty tyle. aby razem dla równego rachunku wypadł tysiąc. W przyszłym tygodniu możemy się znów spotkać w tym miejscu.

— Czy trochę nie zawiele?..

— Myślę, że nie. Zresztą lepiej będzie, jeśliśka woda, gdy sprawę zafatymy tak, ugo dowo. Jest już dość późno. Na nas czas i na pana czas. Po dobremu się rozdzielimy...

— Jednak tak dużo nie dam — rzekł podróżny, chwytając portfel do kieszeni.

— Nie?

— Niel

Włóczędze błysnęły oczy. Podsuwając się zupełnie blisko spojrział wyzywająco podróżnemu w twarz.

— Ostatecznie? — rzucił pytanie przez zaciśnięte zęby.

— Ostatecznie!

— Zastanów się dobrze, bo my żartów głupich nie robimy — wykrzyknął włóczęga.

— Ja też bynajmniej nie mam zamiaru żartować — odparł spokojnie podróżny.

A poza tym nie żyję sobie, by mi młwiono „ty”. Jeszcześmy razem nie kradli.

— A coś ty... może sultana, a może szach perski?..

W okamgnieniu dwu drabów, jak kleszczykami, pochwyciło podróżnego, a trzeci zagroził trzymaną w rękę maczugą. Ale nie zrobił jeszcze nawet kroku, gdy dwaj jego twarzysze jak szczenięta runęli bezwładnie na ziemię, zrzuconie przez podróżnego.

— Słuchajcie! — rzekł najspokojniej napadnięty, — awantura do niczego nie doprowadzi.

Za chwilę włóczędzy dostatecznie przekonałi się, że podróżny mówi prawdę. Drugi atak został odparty szybko; — niź pierwszy. Jeden z bandytów jak pusty worek przeleciał ponad wozem na drugą stronę i ocknał! się w rowie. Drugi dostał taki cios w rękę, że trzymał się za nią i wył z bólu, a trzeci, leżał czas jakiś bez przytomności w trawie.

Po dobrej chwili trójka znów stała na drcdzą. Wówczas podróżny odwał się

do nich, jakgdyby nic nie zasło.

— Przyjechałem tu z woźnicą, który gdzieś zbiegł. Może oddacie mi panowie tę przysługę i odszukacie go w lesie. Po staram się szczerze za to zapłacić.

Dwa razy nie powtarzał. Włóczędzy rzucili się w stronę lasu na poszukiwania. Długo jeszcze dochodziły ich nawoływania, aż wreszcie uciichły zupełnie w oddali.

Może z kwadrans po tym na skraju lasu ukazała się grupa: w przedzie — Jan, wyleknioty i drząc jak osicyzna, a za nim styku i z boków włóczędzy.

— Cóż ty, psi synu, — wrzeszczał jeden z nich do nieprzytomnego ze strachu Jana — rzucisz w posród drogi dobro dzieja na pastwę losu? Gdzie twój uczciwość, bezwstydny draniu? Dobrodziej, daj mu Boże najlepsze zdrowie może z samego Paryża, może nawet kolega prezydenta, a tyś tak z nam postąpił? No, idź, idź, nie zatrzymuj się!

Woźnica zgłupiał, nic nie rozumiejąc z tego, co się działo. Ten, którego spodziewał się zastać bez życia, stał obok wozu i spokojnie palił papierosa. Co chwila pomyk palącego się papierosa oświetlał jego twarz, na której nie było ani strachu, ani nawet zdenerwowania. Oczy, jak przed tym patrzyły jasno i tak jakoś serdecznie, dobrośliwie.

— Siadaj, przyjaciela, i uważaj, byś przy następnym gwałtownym zatrzymaniu się komi nie wypadł znów aż do lasu. A wy macie tu nagrodę za odszukanie mojego woźnicy.

Wypoczęte konie pomknęły teraz chyżo i wkrótce fatalne miejsce, na którym rozegrała się scena napadu, pozostała daleko z tyłu.

Wóz miał właśnie pierwsze domki miasteczka. Jan, który przez cały czas bał się obejrzeć poza siebie, teraz dopiero obejrzał się nieśmiało:

— Dobrodziej!.. Proszę wybaczyć, że niepokoję pańskie nie obrazi, jeśli..

— No, smialo, co chodzisz?..

Nazwisko pana chciałbym wiedzieć, na pamiętkę, że pana wiozłem. Ja myślę, że mi już do śmierci nie zdarzy się wieść takiego człowieka, jak pan. Tak, żeby wiedzieć... I dzieciom móc kiedyś opowiedzieć o takim człowieku, co to zbiojów na rozdrożach umiał zmienić w ludzi posłusznych jak psy...

— Nazywam się... Buszę — rzekł podróżny, ale głos jego dziwnie jakoś drżał. Uśmiechnąwszy się sam do siebie, odwrócił głowę od Jana i zaczął patrzeć w stronę miasta, wyraźnie okazując, że nie zamierza więcej odpowiadać na żadne pytania.

A miasto było już blisko. Nad nim wisały chmury gęstego dymu. Dość znaczący wiatr dał w twarz piasek, popiół i wstrętną woń spalentyznu.

Widocznie pożar nie był całkowicie ugaszony. Na pogorzelskich tłał się jeszcze...

Gdy wóz wjechał wreszcie w ulicę miasteczka, trudno było czasem posuwać się naprzód. Na wąskich ulicach pełno było ludzi. Jak cienie snuli się, ratując resztki niespalonego dobytku, lub poprostu obobozując na jezdni.

Wszystko wokół nosiło świeże ślady strasznej klęski żywiołowej, jaka nawędziła Alaton.

Jan z trudem odszukał w cudownym naprawdę sposobie ocalały w czasie pożaru hotelik.

— A więc, panie Busze, jesteśmy u celu — rzekł wysadzając wreszcie podróżnego. — Życzę panu na tym nowym miejscu dużą szczęścia.

Busze wtknął woźnicy w garść banknot 100 frankowy i szybko wszedł do wnętrza hotelu.

— Pamię — krzyknął wśląd za nim woźnica. — Przecież muszę panu jeszcze wydać 20 franków reszty!

Ale Busze nie obraził się. W machawszy tylko ręką

GOŃCZYK

DODATEK DLA DZIECI.

Cała, bądź — nie suda, uszy.

PRZYGODY MŁODEJ KIJANKI

Jeden z chłopców wołał: — Uciekajmy! Ropucha jest jadowita, tak jak żmija! Teraz chłopcy, jak na komendę szukali kamieniami. I już... już podnosi-

ły się ramiona aby cisnąć. W tym momencie z gromady chłopców wyskoczył jeden, rosły, długim Antkiem przezywany chłopak.



Córeczki królewskiej pary angielskiej, której koronacja odbyła się w dniu 12 maja r. b. Z prawej strony siedzi starsza księżniczka Elżbieta, prawdopodobnie następczyni tronu, z lewej — jej młodsza siostrzyczka księżniczka Małgorzata Róża.

Gwałtownym ruchem wyrwał z kieszeni chusteczkę, rzucił ją na ropuchę, a potem w okamgnieniu schylił się i podjął wystraszone stworzonko z ziemi. — Nie pozwolę wam uśmiercić tej ropuchy! — wołał. — Ona jest sprzymierzeńcem czło-

wieka! Nie czytaliście o tym nigdy?

Chłopcy poruszeni głowami przeczęco. — W następnym roku szkolnym będziecie się o tym uczyć, a teraz, jeżeli chcecie po znać żalę tego stworzenia — przyjdźcie dziś, o zmierzchu do naszego ogrodu. Zgoda?

— Zgoda! — odparli zaskoczeni o d w a g a Antka chłopcy.

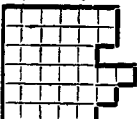
Wieczorek Antek rozstawił chłopców w ogrodzie i polecił im patrzeć.

— Ja tu mam już nie jedną ropuszkę w ogro-

Dn. 24.V. godz. 8. Audycja dla szkół, g. 11.30 Aud. dla szkół, godz. 15.55 „Wszystkiego po trochu”, Dn. 25.V. godz. 8. Audycja dla szkół, g. 11.30 Słuchowisko dla młodszych dzieci „U jagodowego króla”, Dn. 26.V. godz. 8. Audycja dla szkół, g. 11.30 Pogadanka: „Jaki list dostał Józio od swego zęba” i muzyka z płyt, g. 16.10 a) Pogadanka „Tydzień dziecka” i b) piosenki i tańce kurpiowskie.

KĄCIK ROZRYWKOWY. LAMIGŁÓWKA.

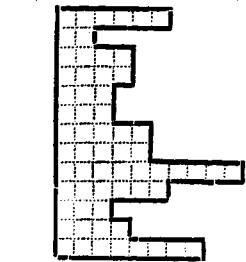
W kratki wpisać 6 wyrazów, których pierwsze litery czytane pionowo dają rozwiązanie.



Znaczenie wyrazów: 1) Państwo w środkowej Europie, 2) Instrument kościelny, 3) Imię męskie, 4) Miasto w Palestynie, 5) Imię żeńskie, 6) Część Polski na wschodzie — wspak.

LOGOGRYF.

ui. Stefan Tarkowski i Jan Rybacki.



W podanych kratkach ułożyć 13 wyrazów tak, aby pierwsze litery dały rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) Państwo w Europie, 2) Mieszkanie pszczoł, 3) Przykrycie domu, 4) Łańcuch górski w Rosji, 5) Imię męskie, 6) Inaczej szlam, 7) Statek spacerowy, 8) Przyrząd do

jeżdżenia po śniegu, 9) Wielki wiatr, 10) Mieszkanie na okręcie, 11) Imię żeńskie, 12) Pastwisko bydła, 13) Miasto w Anglii na brzegach morza półn.

FIGIELEK.

Jak napisać „trzymaj stokrotkę”, aby użył nie 16, ale 9 liter.

ZAGADKA LICZBOWA.

ul. Mundek J.



Należy tak wstawić liczby w kwadratach, aby do dane poziomo i pionowo w każdym szeregu miały po 15. Liczby można brać dowolnie byle jedna i ta sama nie powtarzała się w szeregu.

KRYPTOGRAM.

ul. N. Bajerówna.

Z następujących słów wybrać po 2 obok siebie stojące litery, aby w nich utworzyć zdanie o treści aktualnej: Wylew, prosta, agawa, spaść, wilia, świat, słowa, trawa, krena, rybkł, zur.

ROZWIĄZANIE I NAGRODY.

Lamigłowska: Polski Fiat (1. polski, 2. Ola, 3. leniwiec, 4. sosna, 5. kosa, 6. igła, 7. fijołek, 8. Iloraz, 9. aster, 10. tablica.

Lamigłowska: Sport to zdrowie (1. pasek, 2. napad, 3. grot, 4. Warta, 5. potok, 6. Artur, 7. krowa, 8. kozak, 9. Radom, 10. derka, 11. wrona, 12. bawół, 13. glina, 14. Stefa).

Lamigłowska: Bolesław Prus (1. bur, 2. Otton, 3. lufka, 4. Eliza, 5. sarna, 6. żywy, 7) aster, 8) Warta, 9. pater, 10. Rosja, 11. ulewa, 12. Sofia).

Lamigłowska: Zielone Świątki (1. zajac, 2. Irena, 3. Egipt, 4. limba, 5. osada, 6. nafta, 7. etiop, 8. śląsk, 9. wędka, 10. indor, 11. a, 12. tajga, 13. Kazio, 14. Izaak).

Bilety wizytowe: Kościuszko, Poniatowski, Dąbrowski, Kiliński, Chłopicki, Dwernicki, Sowiński, Wybicki, Kniaziewicz, Mierostawski, Astronom, Policjant, fryzjer, cyrkowiec, administrator, tokarz, muzykant, senator, krakwiec, Kapitan, dentysta, kuchtarz, akrobata, śpiewak, adwokat, buchalter, kierownik, drukarz, botanik, minister, komonik, starosta, redaktor, piekarz. Nagrodę otrzymuje: Mirka Słezakówna

Nr. 113 „Gońca Częstochowskiego”.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

6.30 Pieśń majowa z Wieży Mariackiej, 6.33 Gimnastyka, 6.50 Muzyka z płyt, 7.00 Dziennik poranny, 7.10 Pare informacyj, 7.15 Audycja dla poborowców, 7.35 Muzyka z płyt, 8.00 Audycja dla szkół, 11.30 „Pieśni i tańce Ziemi Wileńskiej”, Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych (z Wina), 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Uwory Mikolaja Rimskiego-Korsakowa (płyty), 12.40 Dziennik południowy, 12.50 „Luźne strasie gospodarstw” — pogadanka — wygł. J. Dziedzicki, 15.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15

Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego, 16.00 „Skryżnka czołma” — dr. M. Stepowski, 16.15 Życie kulturalne stolicy, 16.20 „Nad albumem znaczków pocztowych” — audycja dla dzieci starszych w opr. K. Plucinskiego (z Poznania), 16.35 Wileńska orkiestra P. R. pod dyr. Wł. Szczepankiewicza, 17.00 „Pogotowie pracy” — odczyt — wygł. H. Kopyłowska, 17.15 Ślaskie pieśni ludowe w oprac. S. Wiszowicza w wyk. chóru mieszanego im. Ign. Paderejewskiego w Zgodzie pod dyr. L. Falkusa, Transm. z Wystawy Radiowej w Katowicach, 17.50 „Wojciech Ozcko — znakomity lekarz pol-

ski 16-go stulecia” — odczyt — wygł. dr. J. Morawiecki, 18.00 Pogadanka aktualna, 18.10 Wiadomości sportowe, 18.20 Orkiestra jazzowa Roy Fox'a (płyty), 18.50 Pogadanka aktualna, 19.00 Powsteczny Teatr Wyobraźni: W 25-lecie zgonu Bolesława Prusa premiera słuchowiska pod tyt. „Stary subiekt”, przekroj radiowy powieści „Lalka”, oprac. przez W. Hulewicza, 19.45 Muzyka lekka (płyty), 20.00 Duński koncert europejski „Transm. z Kopenhagi”, Wykonawcy: Orkiestra symf. Państw. Rozgłośni Duńskiej pod dyr. Erika Tuxena i Launy Groendahl oraz soliści, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.10 Pogadanka aktualna.

---KUPON Nr. 20. „Gończyka”---

21.15 „Schodnica — kolebka polskiego przemysłu naftowego” — felieton — wygł. Stan. Weiss (ze Lwowa), 21.30 Kwartet Schrammła: A. Herman (II skrzypce), W. Gottwald (II skrzypce), P. Verbiński (harmonia), J. Makowicz (gitara) (z Krakowa), 22.00 XVI Audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich — Jan Maklakiewicz”, Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. G. Fitebergą, A. Szeleńska (śpiew), K. Witkowski (wiolonczela), Koncert poprzedzi pogadanka R. Wernera,

MAX BRAND.

Pogromca

Przekład z angielskiego.

Na to wspomnienie załsnily mu oczy. — Potem ucieliśmy sobie przyjacielską partyjkę Black Jack'a. — Słyszałem, że jesteście mistrzem w tej grze — wtrącił szeryf. — Ja? — Morgan wlepił w Rankina baczne oczy. — Czy szeryf wie wszystko o wszystkich? — O tym, któremu służę ów Indjanin, nie — uśmiechnął się szeryf. — Teraz się dowiem. Dalej. Co dalej? — Umieć grać — ciągnął Morgan. — Głupi nie jestem. — Wygrałem od niego dwa tysiące. Potem jak się nie zaczęło z nim licytować — chciałem wypompuwać młokosa bez straty czasu, ale szczęście się odwróciło i odradu przegrałem do niego wszystko, co do ostatniego grosza. Widzę, że sprawa z oszustem i sięgam do kolby. — No, no — szeryf westchnął i pokłwał głową. — Gdzie wam wsadził kulę? Morgan otworzył oczy, gdyż przysmak był w wysiłku przypomniał. — On nie strzelał. Pięścią mi dał w szczękę. Ktoby to pomyślał? Delikatny na oko jak panienka, a myślałem, że on stał żelaznym drgiem. Jeszcze teraz boli mnie, jak grzyć coś twardego. Pewnie nie ustanie, dopóki się nie porachujemy. Szeryf popatrzył chwilę na rozgoryczzonego Morgana i zwrócił się do Lucasa. — A wy, Lucas, co macie przeciwko niemu? Spotkałem się z nim w Butte — rzekł

dobitnie Lucas. — Nadarzała się mała robota... Tu zajrzał szeryfowi wzywając go w oczy. — Jaka? — zapytała władza. — Co mi teraz powiecie, wpadnie jak w studnie. Jeżeli ten, kogo poszukujecie, jest tym, którego ja sobie upatrzyłem, jeżeli mi go pomożecie dostać w ręce, będę wam przyjaacielem do końca życia. — Ano, to powiem — rzekł Lucas. — Chodziło o zoperowanie malej skrytki. Kiedyśmy się naradzali, jak się uporać z robotą i nie dać się złapać, wpadł nam w oko na mieście ten płaszek ze swoim dzi kusem. Aleśmy na nich nie uważali. Ano robota się udała, na czterech wypadło dwadzieścia pięć tysięcy dolarów. Jedzie my, a tu z ciemnością wyszukajcie ten młokos z rewolwerami w rękach. Dwóch trafił w nogi. Widzę, że nie żarty, bo wtrącił mi broń z ręki, więc podnoszę ręce do góry, a ten mnie maca. Uszedłem z całym łupem, a tych dwóch rannych zabrała policja i Pan Bóg wie, na ile ich tam osadził. Obaj moi przyjaciele. Szeryfie, kaźdoby szukał pomsty! — Oczywiście — wycedził Rankin. — Więc was dwóch obrabował z pieniędzy. A ty co mi powiesz, synu? Trzeci poszkodowany zaczął powoli, ochryple: — Przywarowałem na dobre w Chihuahua. Miałem się żenić z elegancką meksykańską dziewczynką z bogatego domu. Ojciec miał tyle pieniędzy, że nie wie dział, co robić z dochodami. Widząc, że mógłbym mu w tym pomóc, wziąłem się do córki. Dobrze szło, owszem. Nie stroiła fochów, nie znała wielu kawalerów. Dzień ślubu był namaczony, kiedy władz między nas ten cudak z piekła rodem i w pięć minut tak jej zakreślił w głowie,

że nie chciała odtąd na mnie patrzeć. Interes przepadł. Szczęść miesiąc uczeni roboty poszło na marne. Musiałem ustąpić, ale przysięgłem sobie, że go znajdę... To zaczął sypać straszliwemi, bluźnierczymi przekleśtawami, co trwało dobre kilka minut. Umilkł z pianą na ustach. Szeryf słuchał go z wielką uwagą. — Cóż on zyskał od dziewczyny? — To, że go wprowadziła w ojcowskie proggi, a on, nabrawszy starego na ładne tysiące, dał nogę. Ale co mi z tego? Mała desperowała, a w końcu zaczęła przeklinać jego, mnie, cały rodzaj męski. Ot, co! — Więc wszystkich was wystrychnął na dudków — rzekł szeryf. — Od jak dawna jesteście na jego tropie? — Ostatni wypuścił się za nim Lucas — odpowiedział Morgan — a i to goni za nim już od sześciu miesięcy. — Wszyscy życzyli mu śmierci? — Wart piekła. — To wam powiem, że wiem, gdzie przycupnął... — O, szeryfie! — krzyknął Lucas. — Tylko, że on wcale nie brunet, ale płowy, jak dziecko... Na te słowa zapanowała konsternacja. — Ale — ciągnął szeryf — reszta się zgadza. Na oko głupi gogus. Urodziwy, jak dziewczyna. Na oko słaby, a naprawdę silny jak muł! Strzeła jak magik... — Tak — podkreślił z goryczą Lucas. — Na Boskim świecie nie boi się się czego! — On! — zakrzyknęli chórem. — I ma z sobą Indianina, takusienkiego jak powiadacie. — On! — wrzasnął jednym głosem. — Bóg mi was zesłał — ciągnął sze-

ryf. — Powiem wam otwarcie, że ze mnie zrobił większego durnia, niż z was trzech. Jeżeli zdołam go teraz arestować, to będę miał przynajmniej więcej powodów, niż osobisty. — To szeryf czekał na powody — zdumiał się Morgan. — To zamach na władzę nie wystarczał, żeby go arestować? — Mógł mnie być zabić — spowiadał się szeryf. — Mógł mnie być dobić i nie zrobił tego. Jakże mogłem go arestować za to, co mógł bezpiecznie zrobić, a czego jednak nie zrobił? Trzej poszkodowani popatrzyli na szeryfa, a potem nawzajem na siebie. Tego rodzaju skrupuł wydał im się zlekka niepojęty. — Teraz wiem o nim tyle — ciągnął szeryf — że mogę go arestować. Jeżeli nie znajdę przeciwko niemu tylu oskarżeń, że wystarczą dożywotnie więzienie dla trzech ludzi, jestem kiep, a on nie tym, czym się wydaje. Sek tylko z tymi włosami. Chociaż, czy nie mógłby żyć peruki? Muszę się jednak upewnić. Udamy się na miejsce i jeden z was musi go zobaczyć i powiedzieć mi, czy to rzeczywiście ten. Jeżeli okaże się, że on, zaskoczmy go w cztery rewolwery, bo bez strzelaniny się nie obejdzie. Rozumiecie? W odpowiedzi Morgan zamamrotał coś srogo, a Lucas szepnął do siebie: — Naszpikuję mu mordę owowiem, żeby żywy czy umarły, nie uwodził więcej kobiet urodą, a resztę wezmą diabli. — Wezmą — przywróżył Morgan. — Macie dobre konie? — zapytał ich szeryf. — Najlepsze, jakie mogą być, a że się wystają i nażarty jakęmy tu czekali na szeryfa, to je teraz ponosi.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSEWSKI.

Oddbito szcłonkami s linotypów na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.